Nr. 117. Sobota 24 maja 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
mk. 3.600.000.
Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000
Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

SILNEJ RĘKI NA KRESACH.

Sosnowiec, 24 maja.

Zawsze w ostatniej chwili Polska spostrzega swe błędy i w ostatniej również chwili bije na alarm.

Tak samo sprawa się przedstawia i z bezpieczeństwem publicznem na naszych wschodnich rubieżach.

Rzetelną uwagę oddała nam zuchwała banda, która w nocy 19 maja napadła na pograniczne miasteczko Krzywicze, w pow. wilejskim. Niema bowiem narodu cierpliwszego, i wolniej zbierającego się do odpierania napaści, jak naród polski.

Dźgnąć go trzeba pod piąte żebro, żeby się nareszcie zerwał i za łeb ułapił zuchwalca.

Od chwili zawarcia pokoju w Rydze, mamy wciąż do czynienia z bandami, o rozbójniczym, lub politycznorozbójniczym charakterze.— Przychodzą one najczęściej z terytorjum sowieckiego, czasem z Litwy Kowieńskiej. Przed dwoma laty bandy tego rodzaju grasowały po wschodniej Małopolsce, przyczyniając krajowi wiele strat i obniżając w niemałym stopniu prestige władzy polskiej.

W roku ubiegłym, i w roku bieżącym słyszymy wciąż o napadach na północnowschodnie powiaty naszego państwa.

Niesłychanie ciekawą byłaby statystyka tego rozbójnictwa, które na pograniczu polsko-rosyjskiem stało się zjawiskiem już prawie normalnem.

Gdyby tak zliczyć ilość napadów w tym całym okresie, oszacować straty materjalne, które poniosła ludność i moralne, które poniosło państwo — stanąłby przed nami w jawnej nagości swojej fakt, iż ta cierpli-

wość polska jest tylko karygodnem dziedzicznem niedbalstwem naszem.

Fatalną jest klątwa dziedziczności. W dawnej Rzeczypospolitej polskiej, każdy sejm radził o „opatrzeniu granic“ — a granica była otwarta i od strony dzikich pól pustoszyli kraj tatarzy lub łupili hajdamacy „łotrzykowie“, jak ich zwano pieściwie.

Rzeczpospolita patrzyła spokojnie.

To samo i dziś.

Ktoś zliczył, że w roku bieżącym było napadów w styczniu 3, w lutym 6, w marcu 12, w kwietniu 26, w pierwszej połowie maja już około 20. Jedziemy prędko! Jeśli tak dalej pójdzie, kresy nasze się wyludnią, bo mieszkańcy, nie znajdując prymitywnych warunków bezpieczeństwa, emigrować będą do prowincji centralnych.

Jest rzeczą wprost nie do uwierzenia, że za ten stan wiekuistej niepewności na kresach, nikt nie ponosi odpowiedzialności, nikt nie został ukarany. Wojewodowie, starostowie, komendanci policji, wszyscy „funkcjonują“ jak poprzednio, a bandyci nakładają baracze na dwory, grabią miasteczka, otaczają się legendą, jak sławny Mucha, który umie być i rycerskim względem kobiet i w wolnych chwilach, po dokonanym rabunku, gdy straż jego czuwa dokoła, zasiada do fortepjanu, by oddać się artystycznym rozkoszom. Bandyci na wszystko mają czas. Rzeczpospolita nie przynagla ich do ucieczki, a gdy nareszcie czasami jakiś oddział wojska ich podejdzie, gościnna ziemia rosyjska daje im schronienie.

I tym razem stwierdzonem zostało ponad wszelką wątpliwość, że banda, która zrabowała Krzywicze, przeszła na terytorjum sowietów. Czterdziestu konnych, 16 wozów, uwożących łupy, wszystko to bez przeszkody dotarło do miasteczka Krajna, gdzie mieści się podobno główna kwatera band dywersyjnych.

Zdaje się, że władze polskie nareszcie zelektryzowane zostały tym romantycznym epizodem. Ufamy, że generał Rydz Smigły, któremu udzielono szczególnych pełnomocnictw, ujmie pogranicze silną ręką i położy kres sąsiedzkim „żartom“, a także żartom administracji naszej z nałożonych, na nią przez państwo, obowiązków.

Oprawcy niepodległej Gruzji.

Zbliża się szósta rocznica ogłoszenia niepodległości Gruzji przez gruzyjską radę narodową w dniu 26 maja 1918 r.

Naród polski, który wespół z narodem gruzyjskim ulegał uciskowi dawnych rządów carskich, który żywił zawsze dla bratniego narodu o odwiecznej kulturze aryjskiej uczucia najwyższej sympatji i szczerego współczucia, w osobie swego rządu pierwszy uznał akt gruzyjskiej rady narodowej w r. 1919.

W marcu 1920 r. bolszewicy, którzy wówczas przygotowywali się do wielkiej ofensywy przeciwko Polsce, zawarli obłudnie traktat z Gruzją, by niespełna, w rok potem napaść na nią niespodziewanie i po półtoramiesięcznej, nierównej walce wyrwać jej niepodległość i rozciągnąć na cały kraj system teroru i stokroć gorszego niż dawniej ucisku.

Niepodległa Gruzja czasowo przestała istnieć. Pozostał tylko czerwony szyldzik sowiecki z napisem: „gruzyjska, socjalistyczna, samoistna republika sowietów“, co w przetłumaczeniu na język faktów oznacza ujarzmienie wszystkich warstw ludności gruzyjskiej przez garstkę miejscowych i sprowadzonych z Moskwy komunistów, pozostających notabene pod rozkazami malecznika moskiewskiego.

Mimo uznania niepodległej Gruzji przez wszystkie wielkie mocarstwa, nie wyłączając Ameryki, cyniczne podeptanie niepodległości tego państwa nienapotkało na żaden czynny sprzeciw ze strony kulturalnego świata. Świat był zajęty swemi sprawami i sporami, których tyle nagromadziło się po wielkiej wojnie.

Sosnowiec, 24 maja.

Zmieniają się rządy ale w szlachetnej i uroczej Gruzji wszystko pozostaje bez zmian. Trwa dalej ten sam system teroru i ucisku, nędza materjalna i niepewność jutra. Gruzja ma przed sobą jedną, jedyną drogę wyczekania, kiedy nareszcie załamie się sam w sobie i spłynie krwią i błotem z umęczonej ziemi ten, wołający o pomstę zbrodniczy spisek międzynarodowych oszustów przeciwko kulturze i pokojowi całej ludzkości.

Niszcząc u siebie bezlitośnie każdy nieposiadający stempla komunistycznego każdy objaw odrębności kulturalnej i samowiedzy narodowej w Gruzji, na Ukrainie, Białorusi i t. d. ciemiężąc cały Kaukaz, Turkiestan, Chiwę, Bucharę, Krym i inne kraje nie rosyjskie, Rosja sowiecka nie krępuje się wyciągnąć łapczywą dłoń po nowe zabory, po Besarabję i nasze ziemie wschodnie.

Agitacja wywrotowa sowiecka prowadzona bez przerwy z wielkim nakładem kosztów i energji w naszych województwach wschodnich, popieranie szajek bandyckich, plądrujących nasze kresy, a posiadających swe bazy i sztab kwatery na terytorjum sowieckim, wreszcie ostatnia nota sowiecka, aż nadto wyraźnie znaczą linję postępowania rządu sowieckiego i jego prawdziwych wobec nas intencji.

W odpowiedzi na tę kłamliwą i bezczelną notę, powinniśmy przyprowadzić jej autora na miejsce popełnionych zbrodni i wskazać palcem mogiły pomordowanych przez niego ofiar. Jedną z pierwszych będzie mogiła zabitej podstępnie, zamęczonej i pogrzebanej przez władze sowieckie Gruzji.

Lud. Zieliński.

Wieści ważne.

— Bank polski zawiadamia, że puścił w obieg banknoty wartości od 5—500 złotych, a więc najwyższy odcinek banknotów złotowych, znajdujących się w obiegu opiewa na 500 złotych. Zadnych natomiast banknotów o wyższej wartości, niż 500 złotych, nie ma w obiegu.

— „Gazeta Lwowska“ donosi z Bóbrki, że w Wołoszczyźnie pow. Bóbrka wybuchł „wulkan“. Wśród ludności olbrzymia panika. W ziemi potworzyły się liczne szczeliny, przez które wydobywa się para i pył.

— Rozważana jest obecnie sprawa obniżenia lub zniesienia ceł od niektórych towarów pierwszej potrzeby, celem obniżenia ich drożyzny. Zaznaczyć należy, że o ile chodzi o obuwie i ubrania, to nawet przy obecnem cle, sprowadzane z zagranicy wyroby wytrzymują konkurencję z wyrobami krajowymi. Zapowiada się duży import gotowych ubrań z Wiednia.

— Zarząd warszawskiej centrali związku kupców rozpisał ankietę w sprawie urządzenia w Warszawie dorocznych targów i jarmarków podobnie, jak to ma miejsce we Lwowie i w Poznaniu.

— Litewska ajencia telegraficzna donosi, że przedstawiciel koncernu angielskiego, który otrzymał w Polsce koncesję na eksploatację Białowieży ma udać się do Kowna, celem zorganizowania spławu drzewa na Niemnie.

— Władze litewskie starały się nadać przyjęciu delegacji bałtyckich na konferencję kowieńską charakter militarny. Posterunki policji w całem mieście zostały podwojone, ulice przez które przejeżdżali delegaci zostały zamknięte wojskiem i policją. Delegację eskortuje stale oddział huzarów a każdemu z jej członków przydzielono po jednym oficerze.

Przeciwko wichrzeniom.

„Gazeta Warszawska“ w artykule p. t. „Następstwa w polityce“ występuje ostro przeciwko rozważaniom na temat zmian w rządzie. W chwili obecnej ani z prawej, ani z lewej strony niema tendencji do wywołania przesilenia i wszelkie pogłoski o tem są tylko przejawem nerwowego reagowania na wypadki polityczne. Stronnictwa polityczne muszą kierować się nie nerwami, lecz rozumem a temsamem wiedzieć, że ciągłe zmiany rządu są niesłychanie szkodliwe dla naszej gospodarki. Tembardziej w momencie ciężkim sanacji skarbowej należy z wielkim naciskiem podkreślić konieczność konsekwencji w polityce i rozważnego traktowania spraw.

Ekscesy antysemickie w Siedmiogrodzie.

Budapeszt, 23 maja.

„Az Est“ donosi z Klausenburga o krwawych ekscesach antyżydowskich, których dopuścili się w pociągu studenci rumuńscy z okazji święta narodowego w Balaszfalva. Pociąg, o którym mowa, przywiózł do Balaszfalva ministrów Constantinescu i Lepadatu. Studenci przeszukali wszystkie wagony, a napotkanych żydów bili do krwi.

Jakiemuś młodemu człowiekowi poderżnięto gardło.

Wielu pasażerów-żydów wyrzucano przez okna.

Według nadeszłych informacji, na torze znaleziono wielu żydów z połamanemi kończynami.

Dwuch z pośród rannych zmarło.

W pośpiesznym pociągu z Klausenburga chciano dopuścić się podobnych wykroczeń, ale władze przeszkodziły temu.

W Klausenburgu również doszło do ulicznych bijatyk.

Policja wdrożyła śledztwo.

„Politika“ donosi z Klausenburga, że w mieście trwają ekscesy antyżydowskie. Antysemici atakują żydowskich studentów na ulicach, a wczoraj wrzucono dwuch studentów-żydów do rzeki, gdzie utonęli, ponieważ nikt nie chciał im przyjść z pomocą.

Poseł liberalny profesor Jorga oświadczył, że przerywa swoje wykłady w uniwersytecie, ponieważ awanturnicy uniemożliwiają mu pracę.

Rozsądny głos.

(Korespondencja własna „Iskry“).

Berlin, w maju.

Z pośród oficerów b. armji niemieckiej coraz częściej słyszeć się dają trzeźwe głosy przeciw panującej tak niemal powszechnie idei odwetu.

Wobec Francji, śledzącej wszelkie poczynania niemieckie i utrzymującej się w ciągłem pogotowiu przed Niemcami, dalej wobec stanowiska Anglji, uprawiającej jedynie angielską politykę, widoki zdrowej rozprawy niemców z ententą najmniejszych nie mają widoków do powodzenia.

Do dawniej już opublikowanego głosu generała von Diemling przybywa teraz artykuł kapitana pozasłużbowego dr. Schutzingera na łamach niemieckiej prasy lewicowej. Artykuł ten m. in. omawia momenty ew. mobilizacji sił zbrojnych Polski i małej ententy. Czytamy tam:

„Myśl wojny rewanżowej uzbrojonych Niemiec przeciw uzbrojonej od stóp do głowy Francji i jej sojusznikom na wschodzie jest czystem szaleństwem.

W kilka godzin po ogłoszeniu gwałtownego oporu Niemców przeciw dyktatorowi pokojowemu ententy stać będą 32 dywizje w sile 660.000 chłopa nad Renem, uzbrojonych w park artylerji i eskadrę czołgów, jakich świat nie widział, a w dodatku wspomaganych przez 1500 aeroplanów. A w przeciągu jednego tygodnia mobilizacyjnego wzmocnią dywizje armji terytorjalnej i rezerwowej kontyngent wojskowy o 1 i pół miljona ludzi, a park lotniczy o 4000 maszyn.

Na wschodzie znowu postawią na nogi państwa sojusznicze Czechy, Polska, Rumunja, a prawdopodobnie i Jugosławja liczebnie tę samą armję, dowodzącą przez francuskie sztaby, uzbrojoną w materjał francuski. Ta armja otoczy nas ze wschodu. Ta armja z łatwością otrzęsie się z czerwonej rosyjskiej armji, która to pod względem strategiczno-technicznym i uzbrojeniowym, w krótkiej kampanji przeciw Polsce, udowodniła zupełną swą bezwartowość, rozumie się, o ile sowiety wogóle okażą skłonność wzięcia udziału w tej awanturze i skoordynują swą oficjalność z armją nad Renem.

„Nowa ta wojna, bardziej jeszcze, niż ubiegła, stać będzie pod znakiem techniki i materjałów wojennych. Nowy „lewisitgas“, którego skutki opisuje Colonel Fuker w książce „The reformation of Wart“, żreć będzie naszą młodzież masami, francuskie eskadry lotnicze w okamgnieniu zasypią kilka naszych baterji pociskami.

Przyczółki nasze nad Renem zmienią się w momencie pierwszych kanonad na „piekło pod Verdunem“.

W obliczu tych nagich faktów, mówi Schützinger, które potwierdza każdy rozsądny człowiek, a także generał von Zwehl, posiadają ludzie, jak Ludendorff i Hitler odwagę okłamywać sfanatyzowaną narodową młodzież i podniecać ją ideą rewanżu.

W-ski.

Wprowadzanie w błąd władzy.

Fałszywy alarm. — Nowy sposób zarobkowania.

Sosnowiec, 23 maja.

Władze policyjne stale zasypywane są fałszywemi doniesieniami, co odrywa funkcjonarjuszy policji od ich obowiązków, zajmuje drogi czas i do pewnego stopnia ujemnie wpływa na powagę władzy.

Nierzadkie są wypadki, że mąż, po pijatyce w restauracji, wracając do domu późno w nocy, zapewnia żonę, że w drodze napadli go bandyci. Żona zawiadamia o napadzie policję, która, po krótkiem śledztwie konstatuje, że mąż w obawie przed małżonką całą historję napadu wyssał z palca.

Wypadki takie, wkraczające w dziedzinę humorystyki, zdarzają się bardzo często. Oszukiwanie władzy jest rzeczą bardzo pospolitą.

Oto dwa świeże wypadki. W nocy z wtorku na środę Edmund Cebo, stróż na kop. „Flora“ zawiadomił policję, że w czasie jego dyżuru koło biura zarządu kopalni kręcili się jacyś dwaj podejrzani mężczyźni. Na pytanie, co robią w nocy koło biura, dwaj nocni włóczędzy, poczęli uciekać. Jeden z nich w czasie ucieczki zatrzymał się i strzelił do Ceby i rzucił bombę, która na szczęście nie eksplodowała.

W czasie dochodzenia okazało się, że Ceba ma być wkrótce z kopalni wydalony, a chcąc się utrzymać na stanowisku, chciał zrobić z siebie bohatera.

W środę ub. do policji ząbkowickiej zgłosiła się niejaka Wiktorja Grojner, ze wsi Leszcze na Śląsku i zakomunikowała, że nieznany złodziej zabrał torebkę ręczną, w której było 30 milj. mk. i 10 złotych.

Badana przez policję, przyznała się w końcu, że jedzie z Warszawy i zabrakło jej pieniędzy. Chcąc wzbudzić litość wśród pasażerów, podniosła alarm, że ją okradziono.

Obydwie sprawy oddano do sądu, który bardzo surowo karze podobne przestępstwa.

Pożegnanie pana wojewody Bilskiego.

(Korespondencja własna „Iskry").

Kielce, 22 maja.

W pięknej sali parterowej zamku kieleckiego, przybranej zielenią i kwiatami, w dniu 21 maja w południe wojewoda kielecki, Mieczysław Bilski, mianowany obecnie przez prezydenta Rzeczypospolitej wojewodą śląskim, żegnał zebranych gremjalnie urzędników wszystkich wydziałów urzędu wojewódzkiego.

W serdecznych słowach wyraził im uznanie i podziękę za gorliwą współpracę w ciągu krótkiego ośmiomiesięcznego swego urzędowania w Kielcach. Wice-wojewoda dr. Kroebel, w imieniu zebranych wyraził panu wojewodzie podziękę, za jego serdeczność i opiekę nad swymi podwładnymi, którzy zachowają na zawsze najmilszą pamięć o niezrównanej uprzejmości wojewody, który był zawsze wzorem gorliwej pracy dla dobra państwa polskiego. Przemówienie to dr. Kroebel zakończył serdecznem życzeniem wszelkiej pomyślności na nowem stanowisku i okrzykiem na cześć wojewody, który wszyscy obecni powtórzyli serdecznie i gromko trzykrotnie.

Następnie, jako dar pamiątkowy, wręczono wojewodzie piękny obraz, przedstawiający „Trzy parki", pędzla Kowalskiego, z odpowiednim napisem.

Nakoniec dokonane zostało zdjęcie fotograficzne wielkiej grupy obecnych z wojewodą wpośrodku, na tle wspaniałego frontonu zamku kieleckiego.

Kronika.

Kalendarzyk.

24 Sobota	Dziś Joanny z Afry. Jutro Grzegorza VII P. Wsch. słońca 3.49 Zach. „ 7.16

T-wo przyjaciół skarbu państwa. W Sosnowcu organizuje się oddział warszawskiego t-wa przyjaciół skarbu państwa. W najbliższych dniach odbędzie się w sali „Trocadero" zebranie organizacyjne, o czem nastąpi osobne zawiadomienie w miejscowej prasie.

Nie pić surowej wody! Ponieważ z nastaniem upałów ludność nasza, a zwaszcza dzieci, piją duże ilości wody surowej, co wywołać może nagminną epidemję, badania bowiem ustaliły, iż w Zagłębiu nawet woda filtrowana zawiera chorobotwórcze zarazki, należy bezwarunkowo unikać picia wody nieprzegotowanej. Letnią porą nie należy pić wody nawet z dobrych studni, gdyż przy spożywaniu jarzyn lub owoców, może wywołać to krwawą biegunkę lnb inne dolegliwości.

Najlepszym środkiem przeciwko pragnieniu jest lemonjada, przyrządzona domowym sposobem z wody przegotowanej, z domieszką odrobiny cukru i cytryny.

Okólnik na papierze. Pomimo wydania przez władze ministerjalne rozporządzenia, zabraniającego żebraniny i prowadzenia handlu w pociągach, proceder ten kwitnie w najlepsze na terenie Zagłębia, służba bowiem kolejowa oświadcza, iż nie do niej należy wykonywanie rozporządzenia.

Zdaje się, iż tkwi tu nieporozumienie, w okólniku bowiem najwyraźniej zadanie to polecono do wykonania służbie kolejowej, która też winna się do tego zastosować.

Ruch przedwyborczy. Skutkiem zbliżającego się terminu wyborów do gmin żydowskich, wszystkie stronnictwa i organizacje żydowskie rozwinęły nadzwyczaj ożywioną akcję przedwyborczą.

Zgłoszonych zostało 6 list, mianowicie, nr. 1—bezpartyjni (ludowcy i poale sjoniści), nr. 2—ortodoksi (aguda), nr. 3-ortodoksi (mizrachi), nr. 4—rzemieślnicy i nr. 5—sjoniści, na czele z S Weinzieherem.

W Zagłębiu istnieje 6 gmin żydowskich, w których współwyznawcy głosować będą na jedną z list powyższych.

Szczególnie intensywną działalność ujawniają działacze lub agitatorzy z list nr. 1, 2 i 5, urządzają szereg zebrań i wieców, na których, jak to ma miejsce w Będzinie, codziennie powstają kłótnie i bójki, zmuszające policję do interwencji i rozwiązywania zebrań.

Na okres przedwyborczy zjechał do Zagłębia szereg agitatorów, m. in. rabin z Rumunji, niejaki M. Luj.

Ponieważ obecnie już między zwolennikami poszczególnych stronnictw wynikają kłótnie i bójki, spodziewać się należy, iż w dniu wyborów, którym będzie dzień 1 czerwca, także dojdzie do awantur i zakłócenia, to też dziwić się trzeba, iż władze nasze pozwoliły na urządzanie wyborów w niedzielę, wychodząc widocznie z założenia, iż żydzi jako naród wybrany, nie mogą gwałcić swego święta, natomiast nasze mogą.

Clou sezonu. W niedzielę, dnia 25 maja r. b. na boisku tow. sport. „Victoria" na Pogoni przy ul. Długiej o godzinie 4-ej po południu stają do walki o mistrzostwo klasy B najsilniejsze na terenie Zagłębia kluby: k. s. „Sosnowiec I" i t. s. „Victoria I". Zawody te, które należą do najciekawszych w naszem mieście i bezsprzecznie stanowią clou sezonu, zapowiadają się nadzwyczaj interesująco i obfitować będą w wiele momentów emocjonujących. Zapał graczy z obydwu stron jest ogromny, to też walka będzie zacięta i bardzo ambitna.

Wobec przewidywanego wielkiego napływu publiczności nie tylko z samego Sosnowca, lecz i okolicy, celem uniknięcia podobnego natłoku przy kasie, jak to miało miejsce w roku zeszłym, kasa będzie otwarta na boisku „Victorji" w dniu zawodów już od godziny 1-ej w południe. Miejsca siedzące — ponumerowane.

Zawody rzeczone prowadzić będzie sędzia z Krakowa.

W roku zeszłym na zawodach mistrzowskich między powyższymi klubami było około 4000 osób.

Na temże boisku o godzinie 2-ej po południu odbędą się zawody o mistrzostwo klasy C pomiędzy k. s. „Makabi I" i t. s. „Victoria II". 3618

Choroby zakaźne w powiecie. W powiecie będzińskim zanotowano następujące choroby zakaźne za czas od 11 do 17 maja b.r. Będzin: 1 wypadek zgonu na ospę naturalną, 1 tyfusu plamistego i 1 płonicy. Sosnowiec: 2 tyfusu brzusznego. Dąbrowa: 2 płonicy, 3 gruźlicy i 1 zapalenia mózgu. Zawiercie: 1 płonicy i 1 gruźlicy. Gmina Zagórze: 1 ospy naturalnej. Gmina Ożarowice: 3 płonicy. Gmina Choroń: 1 gruźlicy. Gmina Włodowice: 1 tyfus brzuszny. Gmina Niegowa: 1 tyfusu plamistego. Gmina Żarki: 1 tyfusu brzusznego. Odkażono w tym czasie 15 mieszkań.

Wycieczka z Tomaszowa Rawskiego. W dniu 24 b. m. wyjeżdża z Tomaszowa Rawskiego wycieczka złożona 32 osób, uczniów i profesorów państwowego seminarjum nauczycielskiego w Tomaszowie, która przyjedzie do Dąbrowy i zwiedzi Hutę Bankową i kopalnię „Paryż". Z Dąbrowy wycieczka uda się do Katowic i Cieszyna.

Czytelnia I macierzy szkolnej. Zarząd polskiej macierzy szkolnej komunikuje za naszem pośrednictwem, że czytelnia nr. I przy ul. Sienkiewicza 2 jest czynna od godz. 6 i pół do 8 wiecz. w poniedziałki, środy i piątki. Jednocześnie zarząd prosi czytelników o zwrot przetrzymanych książek.

Kradzieże węgla. W Dąbrowie kradzieże węgla z wagonów kolejowych uprawiana jest w dużych rozmiarach na stacji Zagórze i na stacji Dąbrowa, gdzie ze względu na duży, niczem nie zabezpieczony teren, złodzieje mają ułatwione zadanie. Walka z tą plagą jest nadzwyczaj trudna, gdyż na kradzież idzie odrazu kilkanaście osób i wtedy jeden lub dwuch stróży jest bezsilnych.

Kiedy starsi zrucają węgiel z wagonów, cała armja bab i dzieci natychmiast pakuje węgiel do worków i ulatnia się w ciemnościach. W swoim czasie, gdy kradzieże przybrały niebywałe rozmiary, wartowników zaopatrzono w broń, lecz zarządzenie to wkrótce cofnięto, może z tego względu, iż większość sprawców stanowiła służba kolejowa.

Poszukiwanie spadkobierców. Konsulat polski w Lille we Francji nadesłał do władz miejscowych pismo z zawiadomieniem, że w jednym ze szpitali w Lille zmarł robotnik nazwiskiem Szczepan Lewandowski, urodzony 21 grudnia 1892 r. Według zeznań jednego z kolegów zmarłego, nieboszczyk był dezerterem naprawdę nazywał się Antoni Ćwikliński, pochodził z Dąbrowy Górniczej. W sprawie spadku po Ćwiklińskim zainteresowani powinni się zgłaszać do komisarjatu policji w Sosnowcu.

Okradzenie pijanego. Franciszek Sota w stanie mocno podchmielonym zasnął na ulicy przed domem przy ul. Kuźnicy 27. Do śpiącego podszedł niejaki Zygmunt Koterasiński i zabrał Socie z kieszeni 10 milj. mk. i buty, które mu ściągnął z nóg.

Z kina „Zacisze". Dziś sensacyjny sportowy obraz p. t. „W dolinie śmierci". Obraz ten jest jednym z najlepszych obrazów sezonu 1924 r.

Z „Lutni". Zarząd tow. „Lutnia" w Sosnowcu, zawiadamia, że dziś, t. j. w sobotę, odbędzie się wieczornica taneczna połączona z częścią koncertową, dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 i pół wiecz.

Kradzieże. Eugenjuszowi Stankiewiczowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 32, skradziono w mieszkaniu ze stolika złoty zegarek wartości 250 miljonów marekk.

— Chanie Bronerowej, zam. w Sosnowcu przy ul. Targowej 4, skradziono z mieszkania bieliznę wartości 194 milj. mk.

Dochodzenia w toku.

Z teatru.

„SAMSON I DALILA"

tragikomedja w 3 akt. Swena Langego. Reżyserował Wojciech Brydziński.

Przypuszczam, że inicjatorem wystawienia „Samsona i Dalili" jest Brydziński. Przed swoim bliskim wyjazdem z Sosnowca chciał się widocznie pokazać publiczności naszej w roli, którą traktuje z oczywistem umiłowaniem, tembardziej, że daje mu ona wyjątkowe pole do zaprezentowania wszechstronności w jego talencie aktorskim.

Piotr Krumback, poeta, a z nim cała sztuka przechodzi różne fazy nastroju wewnętrznego: od zgoła płytkiego blazeństwa poprzez ironję w stosunku do sceny i jej kapłanów, autor „Samsona i Dalili" przechodzi do odwiecznej tragedji złamanego serca, odebrania sił duszy szlachetnej i wierzącej w szlachetność innych.

Odwieczność tematu, którym się posługiwał Lange, podkreślona została w tytule sztuki, ochrzczonej imionami postaci biblijnych, które, przeniesione na grunt naszych czasów, nie zmieniły zasadniczo swego stosunku do siebie, mimo wiekowego przedziału. Samson nowożytny pisuje wiersze i dramaty—owoc mocy jego ducha. Z mocy tej nie pozostanie ani śladu, gdy serca oczy zostaną wykłute przez zdradę Dalili. Zwycięży obóz zarozumiałych, ograniczonych, kretynowatych Filistynów.

Z odwagą, która może być podyktowana tylko wiarą we własny talent pisarski i świetną znajomość techniki scenicznej, autor tragikomedji nie zawahał się pokazać widowni momentu metamorfozy w Samsonie, gdy mocarz ów staje się nagle słabym, okaleczonym, bezbronnym parjasem wobec tryumfujących Filistynów no wyjściu na jaw zdrady żony Krumbacka, Dagmary.

Moment ten, najtrudniejszy do zagrania w całej sztuce, znalazł w Brydzińskim znakomitego odtwórcę. Grą swoją artysta paraliżuje w jednej chwili wesołość na widowni, inówiąc nawiasem, wśród publiczności sosnowieckiej nieprzyzwoicie hałaśliwą. Na takie panowanie nad systemem nerwowym widzów może sobie pozwolić tylko wybitny talent artysty.

Pani Topolska jako żona Krumbacka, w „Samsonie i Dalili" znalazła dla siebie rolę podobną do tej, którą grała w „Szafirze". Pochwały, które jej się wówczas należały, możnaby powtórzyć w całej ich rozciągłości z tym dodatkiem że talent tej artystki rozwija się w sposób tak uderzający, iż bez przesady ma przed sobą przyszłość prawdziwie świetną.

Trochę nieswojo w roli Sophusa Majera, kochanka Dagmary, czuł się p. Kubiński, zato niezrównany, jako aktor Lundberg, był p. Palański, a sympatycznym i dystyngowanym dyrektorem teatru p. Knake-Zawadzki.

Całość bez zarzutu. Reżyserja p. Brydzińskiego doskonała.

C—rk.

Dziś „Hamlet", w którym po raz ostatni w Sosnowcu rolę tytułową odtworzy znakomity gość naszego teatru, Wojciech Brydziński.

Niedziela popołudniu specjalnie dla uczącej się młodzieży „Grube ryby" po cenach najniższych, bo od 3 zł. do 50 groszy, loże zaś po 15 zł., do których wprowadzoną być może dowolna ilość osób.

Niedziela wieczór „Samson i Dalila" w świetnem wykonaniu kończącego już gościnę u nas Wojciecha Brydzińskiego, oraz artystów naszej sceny: pp. Topolskiej, Kubińskiego, Knake-Zawadzkiego, Palańskiego i innych.

Poniedziałek ostatni występ Wojciecha Brydzińskiego w „Samsonie i Dalili".

Wtorek premjera arcywesołej farsy „Co on robi w nocy". Obecność młodzieży niepożądana

Sroda — Będzin „Samson i Dalila"—ostatni występ Wojciecha Brydzińskiego.

Ze Śląska.

Zamach na samochody. W czwartek przed południem nieznani osobnicy rozciągnęli mocny drut stalowy wpoprzek szosy, prowadzącej z huty Zgoda do huty Pokoju. Niedługo potem przejeżdżał samochód osobowy z Król. Huty, który, trafiając na taką przeszkodę, przewrócił się i uszkodził poważnie. Pasażerowie na szczęście nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Inne samochody doznały podobnych wypadków. Sprawców, którzy widocznie ukryli się w pobliskich domach, mimo przeszukania całego terenu nie odnaleziono.

Postrzelony z zasadzki został w nocy strażak Wojciech Pichel gdy ze służby w kopalni Agaty wracał do domu. Rannego umieszczono w szpitalu braci miłosiernych w Mysłowicach.

Zgon kierownika wydawnictwa „Polak". W czwartek o godz. 6 po poł. zmarł nagle na udar serca kierownik wydawnictwa katowickiego organ n. p. r. „Polaka", ś. p. Wiktor Koniarek. Jeszcze o 3 po poł. urzędował w swem biurze, zasłabł jednak nagle i udał się do domu, aby, jak się wyraził, „wypocząć". I spoczął niebawem snem wiecznym, mając zaledwie 43 lat życia. Wszystkie pisma poświęcają mu krótkie, ale serdeczne słowa pamięci ze względu na nieskazitelny charakter śp. Koniarka, jego zasługi dla Polski i jego ujmującą koleżeńskość, która wszędzie jednała mu przyjaciół.

Tragedja matki. Na kopalni Śląsk pracował jako dozorca inwalida wojenny K., wdowiec, który poraz wtóry ożenił się z młodą, bo 22-letnią dziewczyną, aby dać swym dzieciom drugą matkę. Istotnie macocha całkiem po macierzyńsku zajęła się małymi. Nieszczęście chciało, że K. zmarł w lutym r. b. i młoda wdowa sama rozpoczęła pracę na kopalni, aby zarobić na chleb dla dzieci. Jeszcze w ubiegłą środę przedpołudniem młoda kobieta była przy pracy, lecz podczas pauzy obiedniej, prawdopodobnie w chwilowym przystępie rozstroju nerwowego wskoczyła do stawu i utonęła.

Strajk na Śląsku Opolskim wstąpił w stadjum likwidacji. Robotnicy, nieśmiało z początku, wracają do pracy mimo teroru, wywieranego przez komunistów na t. zw. „łamistrejkach". Znamiennem jest, że komuniści w walce tej posługują się kobietami, które wysyłają na „pierwszy ogień". I tak w Bytomiu doszło do starć między „łamistrejkami" i broniącą ich policją a rozwydrzonemi kobietami, które drapały i opluwały urzędników policyjnych, dopóki ci nie użyli swych pałek gumowych i kobiet nie rozpędzili.

Z kraju.

Poznań. W Poznaniu grono sporsmanów postanowiło latem b. r. urządzić śmiałą wycieczkę łodzią motorową.

Wycieczka ma wyruszyć z Poznania w połowie lipca, udając się via Gdańsk na morze bałtyckie. Wzdłuż wybrzeży Bałtyku wycieczka uda się do Kopenhagi, następnie przez kanał Kiloński do Antwerpji, skąd popłynie przez Francję systemem rzecznym na Adrjatyk, a stamtąd do Rzymu. Wycieczka potrwa około 6 tygodni.

Wycieczką zainteresuje się niewątpliwie cały świat sportowy a społeczeństwo i władze udzielą poparcia garstce śmiałych podróżników. Wyprawa łodzią motorową ustanowi pierwszy rekord polski na podróż wodną z Poznania do Rzymu. Spodziewać się więc należy, iż pierwsi polacy, którzy odważą się na odbycie tej ryzykownej wycieczki, zasłużą się dobrze dla sportu polskiego.

Ilość uczestników wycieczki nie będzie przekraczać dziesięciu osób. Bliższych informacji o warunkach i kosztach podróży udziela redakcja „Przeglądu porannego" w Poznaniu.

Kraków. Rozpoczęła się w Krakowie konferencja przedstawicieli rafinerji naftowych w Polsce, celem naradzenia się nad przesileniem w przemyśle naftowym w Polsce.

— W ostatnich czasach bezrobocie w Krakowie uległo znacznemu pogorszeniu. W przemyśle metalowym pracuje tylko około 50 proc. robotników, w innych fabrykach przedsiębiorcy zatrudniają robotników wykwalifikowych przez 4 dni w tygodniu, niewykwalifikowanych przez 2 dni. Zakłady wojskowe w niektórych wypadkach dla oszczędności zastępują pracowników cywilnych siłami wojskowemi.

Warszawa. W uniwersytecie warszawskim odbyła się uroczysta akademja ku czci Kanta z okazji 200 setnej rocznicy urodzin. Uroczystość zagaił rektor Łyskowski, omawiając życie i zasługi Kanta. Wspomniał on przytem, że Kant był jednym z nielicznych uczonych w Niemczech, którzy protestowali przeciwko rozbiorom Polski. Następnie profesor Taraszkiewicz wygłosił referat o filozofji Kanta.

— Władze bezpieczeństwa aresztowały niejakiego Winawera sekretarza adwokata Duracza, znanego z licznych a namiętnych wystąpień w sądach w obronie komunistów.

Areszt ten wywołał w mieście zrozumiałe wrażenie, krążą bowiem wersje, iż przeciw Winawerowi władze posiadają dowody, wskazujące, iż jegomość ten pozostawał w ścisłem kontakcie z miejscowemi oraz zakordonowemi komunistami, których bronił jego szef, patron, adw. Duracz.

Białystok. Niedawno zawiązana, „Grupa 12", rozwijając swój program krzewienia zamiłowania do sztuki wśród ogó u z pomocą wystaw, urządzanych w miastach prowincjonalnych, z kolei otwiera wystawę swych uczestników w Białymstoku.

Wystawą tą zajął się prezes grupy, artysta malarz Siemiński. Otwarcie nastąpi w sobotę, dn. 24 maja. Biorą w niej udział z członków grupy: Grabowski, Siemiński, Majewski, J. H Rosen, Terpiłowski, Trzciński, Puffke i Czepita oraz zaproszeni: Kędzierski, Okuń, Kotowski i Pillati.

Wystawa ta zainteresowała inteligencję białostocką. Na otwarcie spodziewany jest napływ gości z okolic.

Wilno W Wilnie dokonano dwu rewizji politycznych, jedną u małżonków Demkowiczów na Antokolu, a drugą u adwokata Kurszewskiego, który występował jako obrońca w procesach komunistycznych. W obydwu wypadkach znaleziono kompromitujące materjały, a u Demkowiczów znaleziono ponadto konspiracyjną drukarnię komunistyczną.

W śniegach Alaski.

Przeżycia amerykańskiego lotnika. — Rozbity aeroplan. — Śnległ i mgła. — W poszukiwaniu drogi. — Chata trapera. — W porcie Möller.

W pismach ukazała się niedawno wiadomość, że kierownik amerykańskiej wyprawy lotniczej naokoło świata major Martin, którego uważano za zaginionego, odnalazł się po wielu trudach wraz ze swoim towarzyszem w porcie Möller na Alasce. Major Martin tak opowiada swoje straszne przeżycia:

Dnia 30 kwietnia opuściliśmy miejscowość Chignik na wybrzeżu oceanu spokojnego i po godzinie jazdy znaleźliśmy się w gęstej mgle. Nagle aparat nasz uderzył o ścianę jakiejś skały i rozbił się na kawałki, nam jednak nic się nie stało. Mgła pokryła wszystko i nie mogliśmy nic dojrzeć. Robiliśmy usiłowania, aby dotrzeć do wybrzeża oceanu, kierując się kompasem, ale śnieg i mgła uniemożliwiły nam ten zamiar. Wreszcie dotarliśmy z powrotem do zniszczonej maszyny i pod resztkami propelera ukryliśmy się w naszych futrach tak wygodnie, jak na to pozwalała temperatura i śnieg. Część zniszczonego aparatu zużyliśmy na opał. Tak przeżyliśmy cały następny dzień i znowu 2 maja usiłowaliśmy dostać się do brzegu i znów mgła przeszkodziła naszym zamierzeniom. Trafiliśmy na mały strumyk płynący w kierunku północno-zachodnim i wzdłuż jego brzegów wędrowaliśmy przez cały dzień. Noc spędzaliśmy w krzakach olszyny. Pozrywaliśmy gałązki olchy, uścieliliśmy sobie posłanie na śniegu i położyliśmy się. 4-go maja zerwaliśmy się o świcie i znowu skierowaliśmy się ku brzegom oceanu. Mgła znikła i tylko wierzchołki gór były jeszcze niewidzialne, drogi jednak nie mogliśmy w żaden sposób odnaleźć. Noc spędziliśmy nad jakiemś jeziorem a 5 maja puściliśmy się w drogę, byliśmy jednak tak zmęczeni, że z trudnością posuwaliśmy się naprzód.

Najstraszniejszą była noc z 5 na 6 maja. Byliśmy zupełnie wyczerpani. Oślepiał nas przytem blask śniegu, który leżał na cztery stopy wysoko i na którym ujrzeliśmy ślady niedźwiedzia tak wielkie, jakich nigdy przedtem nie spotkałem. Dobrnęliśmy wreszcie do opuszczonej chaty waperskiej (traperzy — strzelcy amerykańscy, żyjący samotnie), gdzie znaleźliśmy trochę mąki. Z tej mąki upiekliśmy placki, które nam tak smakowały, jak najwykwintniejszy specjał. Przez poprzednie dni bowiem nie mieliśmy nic w ustach prócz płynnych konserw, które wzięliśmy ze sobą. Uspokoiwszy głód położyliśmy się i usnęli snem kamiennym. Gdyśmy się obudzili, piekliśmy znowu placki oraz konserwy z łososia i tak byliśmy osłabieni, że natychmiast usnęliśmy. Nazajutrz w południe ujrzeliśmy ciągnące dzikie kaczki. Zabiliśmy kilka z nich strzelbą trapera i upiekliśmy sobie doskonałą pieczeń, która nas porządnie wzmocniła. Przyprowadziwszy chatę do porządku, puściliśmy się w drogę. Trudno opisać naszą radość, kiedy dostaliśmy się wreszcie do portu Möller i znaleźliśmy się między ludźmi.

Płacić podatki!

MAŁPY — LUDZIE.

Tajemnicze stworzenia na Sumatrze — Badania naukowe — Jak wyglądają małpy—ludzie. — Obawa przed ludźmi. — Małpy ofiarami dzikich zwierząt.

Holendersko - indyjskie pismo „De Sumatra Post" podało niedawno legendę o jakichś „nadludziach", mieszkających w głębi Sumatry. Tajemnicze te stworzenia tem się odznaczają, że mają nogi zwrócone pietami ku przodowi, a przez mieszkańców uważani są za krasnoludków Zainteresowany temi stworzeniami członek instytutu topograficznego na Sumatrze, kapitan Mayer podjął badania w tym kierunku i w piśmie „Tropische Natur" podaje rezultat swoich obserwacji, twierdząc, iż jest to rodzaj małp-ludzi.

Opowiadania mieszkańców Sumatry o małpach-ludziach brzmią jednakowo we wszystkich częściach wyspy. Są tylko różnice w dawanych im nazwach co do wyglądu ich, jednak wszyscy są zgodni. Wygląd ten jest następujący: wielkość małpy wynosi od 80 do 150 ctm. Jest ona cała pokryta brunatno-czarnym gęstym krótkim włosem. Włosy na głowie są zupełnie czarne i spadają w długich kosmykach od czoła ku tyłowi, gdzie plączą się w gruby węzeł. Charakterystycznemi są w istocie nogi mało. Różnią się tem od nóg ludzkich, iż są piętami zwrócone ku przodowi, a palcami do tyłu. Ogon jest mały i prawie niewidoczny. Kończyny przednie mniejsze niż zwykle u małp. Małpa-człowiek nie chodzi też na czworakach, lecz opierając się na tylnych łapach. Przed ludźmi zdaje się mieć respekt i obawę, a spotkawszy na swej drodze człowieka oddala się jak może najprędzej, wydając przytem głośne okrzyki i zgrzytając zębami.

Nie jest jednak stworzeniem krwiożerczem, a pod względem pożywienia nawet skromnem i nie żarłocznem. Żywi się młodemi jarzynami, owocami, wężami i robakami, które obiera z drzew przewracanych z łatwością dzięki olbrzymiej sile. Niekiedy wpada do plantacji trzciny cukrowej i wyrządza w niej wielkie szkody.

Kapitan Mayer trafił kilkakrotnie na ślady niezwykłych zwierząt Ślady te wykazywały podobieństwo do stóp ludzkich, z tą różnicą, że były znacznie szersze. Dziwnym trafem małpa-człowiek nie została dotąd nigdy schwytana. Krajowcy nie urządzają na nią polowania, bo nie jest groźną dla nikogo i nie czyni znaczniejszych szkód. Rozmnaża się jednak niezbyt licznie, prawdopodobnie z tego powodu, że często pada ofiarą drapieżnych zwierząt. Mimo wielkiej siły, napadnięta z tyłu nie umie się bronić a uciekać zbyt szybko nie może. Zdaje się, że ludzie-małpy żyją gromadnie, o sposobie ich mieszkania, obyczajach niema jednak bliższych danych.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Konferencja w sprawie zatargu.

Warszawa, 23 maja.

(Tel. wł.) Dziś, o g. 9 i pół rano odbyła się konferencja w ministerjum przemysłu i handlu między przedstawicielami rządu, przemysłowców i górników górnośląskich, w sprawie zatargów w kopalniach i hutach górnośląskich. Narady mają przebieg pomyślny. Przewodniczy naradom główny inspektor pracy, p. Klott, który ma nadzieję kompromisowego załatwienia zatargu.

Protest polski w Paryżu.

Paryż, 23 maja.

(Tel. wł.) Poincare przyjął delegację rady administracyjnej związku robotników polskich we Francji, oraz przedstawiciela robotników białoruskich. Delegacja wręczyła premjerowi francuskiemu protest przeciwko ogłoszonej niedawno w dziennikach radykalnych odezwie, zatytułowanej: „Apel do ludzkości", a oskarżającej Polskę o rzekome stosowanie teroru wobec mniejszości narodowych. Przedstawiciele robotników polskich i białoruskich oświadczyli, iż fakty, podane we wspomnianym apelu, stanowią oskarżenia oszczercze i są wynikiem propagandy rosyjsko-niemieckiej, wrogiej istnieniu niepodległości państwa polskiego. Poincare, dziękując delegatom, przyrzekł wziąć oświadczenie ich pod rozwagę. Podobne protesty złożone zostały ambasadorom angielskiemu i amerykańskiemu.

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!

Z posiedzenia sejmu.

Sprawa małych kopalni. Wniosek posła Falkowskiego.

Warszawa, 23 maja.

(Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu, po odczytaniu interpelacji, przystąpiono do rozpraw nad projektem ustawy o pragmatyce dla szeregowych. Referował poseł Kościałkowski. Ustawa omawia obowiązki i prawa szeregowców, reguluje sprawy awansów i urlopów i daje możność szeregowcom uzyskania stopnia oficerskiego. Dalsze rozprawy nad ustawą odroczono.

Poseł Wichliński referował ustawę o kwaterunku wojskowym. Projekt rządowy przewiduje kwaterunek przejściowy i stały i nakłada pewne obowiązki na samorządy, a nawet na osoby prywatne. Nad projektem wywiązała się dłuższa dyskusja, po której ustawę w drugiem czytaniu przyjęto, odrzucając poprawkę posła Feldmana o kredytach na budowę domów dla wojskowych.

Pos. Zamorski referował poprawki senatu do ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Referent wypowiedział się za przyjęciem poprawek, które skreślają odroczenia dla terminatorów rzemieślniczych i wyłączają z ustawy sprawę ochotniczej służby kobiet. Poprawki senatu uchwalono.

Pos. Miotła (białorusin) uzasadniał wniosek nagły o odebraniu przez kościół katolicki cerkwi prawosławnej we wsi Wisielusze. Nagłość wniosku odrzucono.

Następnie pos. dr. Falkowski referował wniosek o przedłożenie przez rząd projektu ustawy przedłużającej kontrakty dzierżawne małych kopalni węgla. Pos. Falkowski wskazał, że utrzymanie małych kopalni leży w interesie państwa ponieważ eksploatują one pokłady cienkie, stanowiące 30 proc. złóż węglowych, produkują 300 wagonów dziennie, zatrudniają starszych górników i inwalidów, przez co zmniejszają bezrobocie i zapewniają rozwój górnictwa polskiego, ponieważ tylko wielki przemysł węglowy jest w rękach niepolskich. Na zasadzie tych wywodów pos. Falkowski domaga się, aby sejm przyznał dla następującego wniosku.

Sejm wzywa r z ą d, ażeby przedłożył w najbliższym czasie projekt ustawy normującej stosunek właścicieli małych kopalni węgla do właścicieli terenów tak, aby kontrakty dzierżawne zostały przedłużone aż do wyczerpania objętych niemi terenów, a wynagrodzenie ustanowione było w ten sposób, aby nie przewyższało wynagrodzenia, jakie płacą wielkie towarzystwa w ę g l o w e państwu za dzierżawione od niego tereny, do czasu zaś uchwalenia tej ustawy, aby nie dopuścić do likwidacji małych kopalni.

Nagłość wniosku jednomyślnie uchwalono i odesłano go do komisji przemysłowo - handlowej.

Po przyjęciu w 2-em i 3-em czytaniu ustawy o rozszerzeniu mocy prawnej ustawy o państw. radzie kolejowej na Śląsk, posiedzenie zamknięto.

Minister Zamoyski w komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 23 maja.

(Tel. wł.) Dziś, o g. 12 rano rozpoczęły się obrady komisji do spraw zagranicznych sejmu. Przewodniczył poseł Jan Dębski. Na wstępie zabrał głos minister spr. zagranicznych, p. Zamoyski i wygłosił expose, które poniżej streszczamy:

„Poprawa stanu ekonomicznego Polski, spowodowana sanacją skarbu, ułatwiła znakomicie politykę zagraniczną. Polska uspokojona jest pokojowo i rozumie ogromne znaczenie ligi narodów, rozszerzające się coraz bardziej. Polska pragnie bronić nietylko swoich praw w lidze, ale także i współpracować z nią przy rozstrzyganiu zadań natury wszechświatowej. Stała delegacja polska przy lidze narodów, zniesiona przez rząd poprzedni została przywrócona“.

Następnie minister omawiał sojusze z Francją i Rumunją, podkreślając, że zmiana rządu we Francji jakoteż i Anglji nie wpłyną na zmianę polityki zagranicznej tych mocarstw.

Wybory niemieckie pokazały, że prądy odwetowe są silne w dalszym ciągu.

Co się tyczy sowietów, to Polska nie zaniesie żadnej interwencji w swoich sprawach wewnętrznych.

Względem Litwy kowieńskiej Polska stanie z całą stanowczością w obronie swoich praw, gdyby Litwa chciała je naruszyć.

Dalej minister omawiał przyjazne stosunki z państwami bałtyckiemi i zapowiedział wyrównanie nieporozumień między Polską a Czechami.

Po expose ministra przystąpiono do dyskusji; pierwszy przemawiał pos. Reich (kl. Ż.), oświadczając, że polityka zagraniczna musi być ściśle związana z uregulowaniem stosunków wewnątrz państwa względem mniejszości narodowych.

Poseł Dąbski występuje przeciwko expose; poseł Stroński (ch. n.) staje w obronie mowy ministra, stwierdzając bezzasadność zarzutów posła Dąbskiego.

Dalsza dyskusja odłożona została do środy przyszłego tygodnia.

Znowu napady bandyckie.

Warszawa, 23 maja.

(Tel. wł.) Według otrzymanych wiadomości w wileńszczyźnie znowu miały miejsce dwa napady bandyckie. Banda złożona z 30 ludzi napadła na stację kolejową Ignalino. W pościgu za tą bandą bierze udział pół szwadronu ułanów i policja konna.

Druga banda napadła na gminę Wojsłowska.

Sprawy polsko-litewskie na konferencji ambasadorów.

Paryż, 23 maja.

(Tel. wł.). Konferencja ambasadorów zajmowała się na posiedzeniu ostatniem wydarzeniami, jakie miały miejsce na pograniczu polsko-litewskiem, oraz sprawą granic w Albanji. Konferencja ambasadorów, nie powzięła żadnej ostatecznej decyzji w tej sprawie. Odpowiednia decyzja zapadnie w przeciągu kilku dni.

Emigracja żydów do Palestyny.

Warszawa, 23 maja.

(T. wł.) W ostatnich czasach wzrosła emigracja żydów do Palestyny. Ruch paszportowy w komisarjacie rządu dla tej grupy emigrantów jest bardzo znaczny. Dotychczas wydano 1000 paszportów.

Wystawa obrony przeciwgazowej.

Warszawa, 23 maja.

(T. wł.) Komitet obrony przeciwgazowej organizuje wystawę gazową, która obrazowo przedstawiać będzie środki walki i obrony przeciwko wszystkim gazom trującym.

Otwarcie wystawy, na którą przyobiecał przybyć prezydent Rzeczypospolitej, odbędzie się w niedzielę 1 czerwca.

Przed zmianą rządu we Francji.

Paryż, 23 maja.

(T. wł.) Poincare dla ułatwienia zmiany gabinetu odbył naradę z Herriottem i Painleve. Ten ostatni zgodził się objąć stanowisko prezesa izby deputowanych wobec czego nie wejdzie do rządu.

Koncentracja wojsk sowieckich.

Bukareszt 23 maja.

(Tel. wł.). Koncentracja oddziałów wojsk sowieckich nad Dniestrem budzi tutaj wielkie zaniepokojenie, chociaż rząd rumuński przygotowany jest na wszelkie ewentualności.

Pogoda na dziś.

Cieplej, wzrost zachmurzenia, skłonność do burz i miejscowych opadów, słabe wiatry południowe.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 23 maja.

Dolar — 5.18½,
Funt — 22,55.
Paryż, za 100 fr. — 28.22½,
Szwajcarja, za 100 fr. 91,70
Włochy, za 100 lirów—22 92½,
Praga czeska za 100 k. 15.30
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austr. — 7,32½.
Bony złote — 0,64.
Pożyczka dolar. — 2,95
Rubel złoty — 2,85.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 23 maja.
(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,73.
1 złoty — 1,11¼

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1924 roku od godziny 10 z rana na kopalni węgla „Łośnice“ gm. Kromołów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do tejże kopalni a mianowicie: kotła parowego ocenionego na 1000 złotych.

Komornik: A. KOSSEK.

Sosnowiec, dn'a 15 maja 1924 roku. 3605

Sąd okręgowy w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych „Huta“ Bankowa“ w Dąbrowie Górniczej decyzją z dnia 6-go października 1922 roku, postanowił: wzbronić wszelkich wypłat, oraz dokonywania jakichkolwiek tranzakcji z akcji Francusko - Rosyjskiego Towarzystwa Górniczego w Dąbrowie Górniczej, oznaczonych numerami: 1) od 102 do 500 włącznie, od 501 do 800 włącznie, od 801 do 3000 włącznie, od 3117 do 3136 włącznie, od 3166 do 3183 włącznie, od 3251 do 3950 włącznie, od 3951 4000 włącznie, od 4151 do 5950 włącznie, od 5951 do 6000 włącznie, od 8101 do 8200 włącznie i od 8201 do 8250 włącznie.

W myśl powyższej decyzji wzywa się wszystkich, roszczących prawa do wyżej wyszczególnionych akcji, aby złożyli takowe w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, lub zgłosili sprzeciwy do tegoż Sądu najpóźniej do dnia 31-go grudnia 1924 roku. 3620-3

W dniu 20 b. m. w Sosnowcu SOŁTYSIKOWI TOMASZOWI, zam. w Będzinie, przy ul. Mostowej nr. 7, skradziono portfel skórzany czarny, zawierający 50 złp., książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, pozwolenie na broń, rachunek na 983 500,000, kwity od cegły dostarczanej do f. Luft i s-ka w Sosnowcu, blok z rachunkami i inne dokumenty.

Upraszam o zwrot dokumentów, a pieniądze zatrzymać.

Rahel

Kalia Puder

J. & S. STEMPNIEWICZ — POZNAŃ
FABRYKA PERFUM i KOSMETYKÓW
ODDZIAŁY:
WARSZAWA KS. SKORUPKI 8. KRAKÓW RYNEK GŁÓWNY 40. RADOM PIASKI 12.

BACZNOŚĆ! KRAJOWA PRODUKCJA BACZNOŚĆ!

LUBA

BUDYNI, PROSZKÓW DO PIECZENIA i LUBOMINU

(mączka kukurydzowa) niezrównana w przygotowaniu mlecznych i owocowych legumin, różnych zup i sosów.

Już nie potrzebujecie sprowadzać artykułów tych z zagranicy! Macie je wyborowe i tanio na miejscu.

Marka „LUBA" przewyższa wszelkie zagraniczne wyroby. Pokrywajcie zapotrzebowania swoje produktem krajowym.

Przedstawicielstwo na Województwo Łódzkie powierzyliśmy firmie

STANISŁAW BERKOWSKI Łódź, Nawrot 23.

Lubomska Fabryka Drożdży, dawn. G. Sinner Tow. Akc.

LUBOŃ — POZNAŃ. 3083—1

OGRÓD OWOCOWY 5-cio MORGOWY W MIECHOWIE PRZY ULICY SŁOWACKIEGO

GRZEGÓRZKOWEJ DO WYDZIERŻAWIENIA NA ROK LUB KILKA LAT. DO CZYNSZU DZIERŻAWNEGO MOŻE BYĆ WLICZONA PRACA W OGRODZIE.

Wiadomość na miejscu, lub u p. Grzegórzkówny w Będzinie ulica Małachowskiego 6. II piętro. 3595-2

Baczność! Fabryka Wag Uwaga!

P. F. „ST. PESZKE i S-ka"

egzystująca od 1919 roku

W CZĘSTOCHOWIE KRAKOWSKA Nr. 28.

FILJA w SOSNOWCU ulica SZENOWSKA Nr. 4.

Wyrabia i reparuje wagi: wagonowe, wozowe, aptekarskie, oraz wagi przenośne wszelkich rodzai i systemów, przymiary bławatne (metry i półmetry) pojemniki—litry i odważniki.

WYRÓB i REMONT WYŻEJ WYMIENIONYCH NARZĘDZI MIERNICZYCH, ODBYWA SIĘ POD KONTROLĄ PAŃSTWOWEGO URZĘDU MIAR, oraz SPRZEDAJE TE NARZĘDZIA JUŻ CECHOWANE.

Wykonanie SOLIDNE :-: Ceny KONKURENCYJNE

3624-3

Ogłoszenie.

Magistrat m. Będzina odda w drodze licytacji ofertowej do wykonania wyprawę frontową łaźni miejskiej.

Oferty składać należy do dnia 27 go maja 1924 r. do godziny 12-ej w południe w miejskim wydziale budowlanym, gdzie też otrzymać można warunki wykonania robót. 3601—2

Będzin, dnia 21 maja 1924 r.

Dyrekcja 8-io klasowej Wyższej Szkoły Realnej w Będzinie

podaje do wiadomości, że prośby o przyjęcie nowych kandydatów do klas od I—VII włącznie przyjmować będzie do dnia 14 Czerwca w godzinach od 8—1 w południe. Przy prośbie należy załączyć metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo powtórnego szczepienia ospy

Egzaminy, systemem lekcyjnym, rozpoczną się 16 Czerwca dla klasy I i wyższ., a 8-go Czerwca dla klas II, III i IV. Do klasy IV bez egzaminu, przyjmowani będą uczniowie, którzy mają świadectwo o ukończeniu średnim oddziałów szkoły powszechnej.

3602 Dyrektor Szkoły ADAM BŁAŻEJEWICZ.

W DNIU 25-go MAJA 1924. O GODZINIE 18-ej W NIEDZIELĘ ODBĘDZIE SIĘ W ŁAGISZY STAREJ W SALI SZKOLNEJ LICYTACJA NA DZIERŻAWĘ TERENU

POLOWANIA

WE WSI ŁAGISZA ZAWIERAJĄCEGO PRZESTRZENI OKOŁO 1300 MORG i RYBOŁÓWSTWA W RZECE PRZEMSZY.

3594 Sołtys wsi Łagisza: BIJAK.

Ważne dla Dam!

Nie wszystkie Panie wiedzą, że najlepsza i najpopularniejsza pracownia kostjumów i okryć damskich jest tylko

A. URMANA

mistrza cechu piotrkowskiego, w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 23 (dom Abramczyka) I sze piętro, front i dlatego to zachodzą do innych pracowni, w których nie wykonywują według ich żądań. Uprzedzam więc Szan. Panie, aby zgłaszały się tylko do pracowni

A. URMANA.

3543-2

Pracownia moja przyjmuje odpowiedzialność za solidne wykonanie oraz za prawdziwy model.

UWAGA! Z powodu ogólnej zniżki cen, zniżam takowe z robocizny o 20%, a z własnego materjału daję 30% na raty.

FABRYKA STEMPLI i ZAKŁAD RYTOWNICZY

Weber Leopold

Katowice, ul. Kościuszki 9 III

WYKONUJE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE WE WSZYSTKICH JĘZYKACH

SPECJALNY ZAKŁAD RYTOWNICZY.

1712-2

WĘGIEL na KREDYT

z głębokich kopalń daje

Spółka Przemysłowo-Górnicza

Oddział Sosnowiec, Wiejska 8, tel. 31.

2234

Poszukujemy zaraz pierwszorzędnego, dobrze zaprowadzonego

PRZEDSTAWICIELA

(firmę) dla sprzedaży naszych, w całym świecie znanych, produktów. Ogromne powodzenie naszych produktów gwarantuje naszym przedstawicielom dobry zysk.

Oferty z podaniem referencji nadsyłać należy do firmy 6193

Hermann Thomas

TORUŃ, Nowy Rynek.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

4 grosze za wyraz.

Tam, gdzie stara zasada: duży obrót mały zysk, kupuje się dobrze galanterję wszelkiego rodzaju, konfekcję damską i męską. Duży wybór sukien ceny fabryczne. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 maja nr. 11. 3321-10

Do sprzedania meble, otomany, kozetki. Sosnowiec, Nowopogońska 17, bracia Antczak. 3388-1

ŚWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 3485-6

Bryczkę cztero lub sześciousobową, używaną w dobrym stanie kupimy. Zgłoszenia: Fabryka Tow. Akc. „Światowit", Myszków-Pohulanka. 3664-1

Do sprzedania sklep kolonjalno-spożyczy z towarem w handlowym punkcie. Obrót duży. Cena 10,000 złotych. Wiadomość w administracji „Iskry". 3577-1

Motocykl amerykański zaraz do sprzedania Harley-Dawidson 12 koni siły, nowy typ z bocznym wózkiem, elektryczne oświetlenie akumulatorowe. Sosnowiec, Modrzejowska 39 prof. Mazurkiewicz. 3581-2

Zaraz do sprzedania motor, dwukonny, trzech fazowy, piła taśmowa, piła tarczowa, maszyna do robienia szpontów i transmisja z pasami. Wiadomość: „Iskra" Sosnowiec. 3582-1

Sprzedam krzesła dębowe kryte skórą. Sosnowiec, Racławicka Nr. 5 u stolarza. 3585-2

Pianino nowe Neumana 3 miljardy 42 milj. Fortepian krótki, koncertowy o 7⅓ oktawach Małeckiego 3½ miljarda, fortepian Kerntopfa 2 miljardy i pianino Wagnera 1 miljard 800 miljonów—do sprzedania. Wiadomość Będzin, ul. Małachowskiego 9, Kagan. 3617

Domek z ogrodem do sprzedania za 6000 złotych. Wiadomość w adm. „Iskry" 3612-2

Sprzedam suczkę czystej rasy „Szpic" Wiadomość: Sosnowiec, Kręta 5. Wojnarowicz. 3615-2

Pracownia gorsetów „ROZALJA" Sosnowiec, ul. Dęblińska nr. 11 poleca prócz najmodniejszych, całkiem wygodnych gorsetów i pasów nadające kształtom piękną linję, pasy do ciąży, pasy lecznicze, napierśniki. Wykwintną zagraniczną i krajową bieliznę po cenach zupełnie niskich, koszule z dobrego płótna po 10 miljonów mk. 3611-3

Sprzedam otomany, szezląg okazyjnie, kozetki i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-ie piętro. 3628

Posady i prace.

Zaofiarowane 4 grosze za wyraz

Potrzebny przedsiębiorca murarski. Wiadomość Nowy Będzin Związek Stowarzyszeń, Kościuszki 60. 3548-1

Gospodyni znająca się na szyciu i dobrym wychowaniu dzieci potrzebna. Pogoń, Długa Nr. 24 I piętro. 3549-5

Potrzebna zdolna bufetowa. Wiadomość bufet I-II kl. Sosnowiec. 3590-1

Apteka Wolskiego, Sosnowiec, poszukuje rutynowanego podaptekarza. 3621

Subjekt fryzjerski zdolny pracownik, potrzebny na stałe zaraz. Warunki od umowy. Mitka Wiktor, Grodziec, ul. Kościuszki. 3632-2

Potrzebne zdolne panny do szycia Sosnowiec, Dytlowska 6. 3607

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Frebianka z parulетnią praktyką poszukuje posady. Może prowadzić samodzielnie szkołę frebłowską lub w domu prywatnym. Chętnie na wyjazd. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 3570-2

Lokale.

4 grosze za wyraz

Poszukuje pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia do adm. Iskry pod „Solidny". 3389-2

2-ch inteligentnych sublokatorów przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 3561-1

Do odstąpienia sklep z urządzeniem i mieszkaniem. Sosnowiec-Pogoń, Florjańska 24, Jurkowski. 3623-2

Wynajmę pokój przy rodzinie dla jednego lub 2-ch panów. Sosnowiec, Smolna 8 m. 12 3606

Zamienię jeden pokój w centrum Warszawy na 2 lub 3 pokoje w Sosnowcu. Ewentualnie dopłacę lub kupię. Wiadomość: Sosnowiec, cukiernia Warszawska. 3630

Różne.

4 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2964-27

Koncesję wyrobów tabacznych poszukuję do prowadzenia. Będzin, Czeladzka 25, Gąsiorowski. 3533-3

Oddam ładnego chłopczyka na własność. Wiadomość: Łabęcka 4 Dąbrowa. 3571-2

Udzielam lekcji na skrzypcach. Wiad. Będzin, Kołłątaja 21, Blacha. 3596-1

Wydzierżawiam ogród 600 drzew, owoc zimowy doborowy. Licytacja odbędzie się 12 czerwca. Majątek Osiek, poczta i stacja Myszków. 3604-3

Zgubione dokumenty.

3 grosze za wyraz.

Kwiecień Stanisław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 3 p. lotniczy. 3537-1

Lejbuś Szwareberg zgubił patent kat. 3 wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu. 3551-2

Zaginęła książka kasy chorych Bronisławy Wolówny. 3568-2

Błachowi Józefowi skradziono książkę wojskową wydaną przez starostwo Kozionickie, kartę na broń i kartę łowiecką oraz dowód osobisty wydany przez gm. Mierzyńciec pow. Będzińskiego oraz portfel zawierający 20 miljonów 3569-2

Końtoch Władysław zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. Mortimer. 3573-2

Jaźwiec Ludwik zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Piotrków. 3579-2

Fiuk Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. w Sosnowcu. 3531-1

Bielicz Rozalja zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Piekoszów, pow. Kielecki. 3533-2

Derou Michał zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. Koszelów. 3598-1

Sokoła Emanuel zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 3597-2

Sarwie Stanisławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 3520-1

Kupczyk Mieczysław zgubił książkę kasy chorych. 3622

Zelawski Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Leon". 3654-2

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1